



Koniński epizod w drodze na zlot przodownicki * 25 listopada 2017

Wielkopolscy przodownicy turystyki pieszej w drodze na zlot z Poznania do Turku poświęcili trochę czasu na przypomnienie wieloletniego rozdziału tej części Wielkopolski od stolicy w Poznaniu. Jadąc drogą 92 zatrzymali się w Łęczcu za Strzałkowem, gdzie znajdowało się przejście graniczne między zaborem pruskim i rosyjskim. Obecnie przebiega tędy granica między gminą Strzałkowo i gminą Słupca. Wycieczkę przodowników z Poznania prowadził kol. Paweł Anders, który zwrócił uwagę na budynki dawnego przejścia granicznego, oryginalny słupek graniczny i ekspozycję, przypominającą późniejsze dzieje pól w okolicy Łęczca.

Kolejnym etapem było wstąpienie na chwilę do Konina. Tu bowiem, przy kościele farnym pw. św. Bartłomieja, stoi najstarszy na wschód od cesarstwa rzymskiego słupek drogowy. Ten podwójny zabytek – rzeźba z piaskowca i wyryta nań inskrypcja w języku łacińskim z 1151 roku – wzbudził zainteresowanie przybyszów. Wielu z nich znało już ten zabytek, ale może nie wszyscy uświadamiali sobie jego rolę i znaczenie.

W imieniu przodowników konińskich Wanda i Michał Gruszczyńscy powitali wędrowców, a szczególnie ciepło dwóch nowych Członków Honorowych PTTK: Pawła Andersa i Andrzeja Kudłaszyka, którzy otrzymali zaszczytną godność podczas wrześniowego XV Zjazdu PTTK. Dla gości była gawęda przewodnicka, kalendarzyki z tekstem Inskrypcji Konińskiej i pamiątkowe zdjęcie. Do Biblioteki Krajoznawczej w Poznaniu trafił egzemplarz książki „Koniński Słupek Drogowy”, wydanej w 2016 roku. Książka napisana przez wybitnych wielkopolskich naukowców (profesorów Tomasza Jurka, Józefa Dobosza, Janusza Skoczylasa), językoznawcę Tomasza Płóciennika, historyka Jerzego Łojkę i regionalistę Michała Gruszczyńskiego zawiera wykłady wygłoszone podczas sesji naukowej „860 lat Inskrypcji Konińskiej” w 2011 roku, wzbogacone o najnowsze odkrycia.

Pobyt w Koninie zajął Wielkopolanom około 20 minut. Pomknęli dalej autokarem do Wyszyny, na spotkanie w Turku. Miejmy nadzieję, że Piotr Włostowic, proszący w inskrypcji każdego podróżnego o modlitwę, nie był zawiedziony.

Tekst i zdjęcia: W.M. Gruszczyńscy



Paweł Anders i Michał Gruszczyński obok Słupa Konińskiego i podczas pożegnania przed podróżą do Wyszyny i Turku.